

PIOTR NOWAK

Dorota Degen, *Polityka wydawnicza w sferze nauki w latach 1944–1959*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2014, ss. 261

Historiografia ruchu wydawniczego XX-wiecznej Polski wzbogaciła się o dzieło wyjątkowe, już choćby z tego względu, że omawia ono zagadnienia wydawnicze w skali całego kraju, nie ograniczając się wyłącznie do analizy działalności ośrodka lokalnego. Fakt ten należy podkreślić, gdyż historiografia regionalna książki polskiej doczekała się zdecydowanie większej liczby opracowań niż rynek wydawniczy w ujęciu ogólnopolskim. Chwała za to autorce recenzowanego dzieła, która za cel swych badań obrała „ukazanie mechanizmów i dróg przekształcania tradycyjnego układu wydawniczego w sferze nauki, z uwzględnieniem wpływu doraźnych potrzeb politycznych, wynikających z proponowanej ideologii marksistowskiej” w latach 1944–1959 (*Wstęp*, s. 9). Przekształcanie, o którym mowa, następowało zarówno na poziomie techniczno-ekonomicznego funkcjonowania wydawnictw (głównie przez obejmowanie aparatu wydawniczego kontrolą państwa wskutek nacjonalizacji), jak i w warstwie ideologizacji treści wydawanych publikacji (w tym wypadku m.in. przez kontrolę cenzury). Naszkicowaną powyżej dwuwarstwowość problematyki dodatkowo – w sensie eksplanacyjnym – komplikuje fakt, że działalność wydawnicza kształtowana była oddolnie przez mechanizmy powstające w ramach funkcjonowania systemu wydawnictw (upraszczając, moglibyśmy nazwać to „rynkiem wydawniczym”) i odgórnie przez państwową politykę naukową. Słowem: celem badawczym, jaki postawiła przed sobą Dorota Degen, było opisanie oraz wyjaśnienie roli czynników wewnątrzsystemowych, związanych z mechanizmami kształtującymi ruch wydawniczy w zakresie publikacji naukowych, powiązanych z czynnikami zewnętrznymi, jakim była oficjalna polityka naukowa prowadzona przez władze Polski Ludowej, w formowaniu socjalistycznego modelu wydawniczego. Należy przy tym pamiętać, że inne mechanizmy rządziły ruchem wydawniczym i polityką naukową w latach 1944–1949/50, inne zaś w latach 1950–1959, co dodatkowo

komplikowało badania. Pozostawmy na kilka chwil założenia badawcze, wrócimy do nich w drugiej części recenzji, gdy przyjdzie pora na ocenę stopnia ich realizacji.

Tymczasem przyjrzyjmy się, czy wypunktowanym powyżej celom naukowym podporządkowana została kompozycja recenzowanej pracy – bez struktury odpowiadającej celowi badań nie można w jasny i przekonujący sposób go zrealizować.

Autorka nadaje swemu dziełu strukturę z pewnością w pełni przemyślaną, zarazem oryginalną przez specyficzny rodzaj minimalizmu kompozycyjnego, jaki przyjęła. Dzieli swą pracę, stosując kryteria chronologiczne, tylko na trzy części: pierwszą obejmującą trójsektorowy okres funkcjonowania ruchu wydawniczego, drugą poświęconą największym wysiłkom nacjonalizacyjnym państwa wobec ruchu wydawniczego, wreszcie trzecią dotyczącą okresu krzepnięcia fundamentów państwowego systemu wydawnictw naukowych, który w swym ogólnym zarysie w praktyce istniał do roku 1989.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Tradycje naukowego ruchu wydawniczego i koncepcje powojennej polityki wydawniczej*, po wprowadzeniu poświęconemu dorobkowi wydawców książki naukowej w II Rzeczypospolitej oraz wydawcom działającym w tym sektorze w latach okupacji hitlerowskiej Dorota Degen prezentuje koncepcje władz zmierzające do upaństwowienia wydawnictw prywatnych i spółdzielczych w drugiej połowie lat 40. XX wieku. W kolejnym rozdziale, noszącym tytuł *Budowa polityki wydawniczej wobec wydawnictw (1949–1952)*, omawia konkretne działania urzędujące koncepcje opisane w poprzedniej części pracy. Ostatni, trzeci, rozdział dotyczy rozwoju rynku książki naukowej w latach 1953–1959 (*Utrwalanie nowego modelu polityki wydawniczej w latach 1953–1959*).

Niezwykle ciekawym zabiegiem kompozycyjnym zastosowanym w opracowaniu, i to zarówno o charakterze formalnym, jak i merytorycznym, jest wieńczenie każdego z rozdziałów skrótowym życiorysem jednego z bohaterów wydarzeń w nim omawianych. W rozdziale pierwszym autorka przybliżyła, kontrowersyjną dla wielu dygnitarzy ówczesnej partii, postać Jerzego Borejszy (1905–1952), twórcy „Czytelnika”, który spółdzielnię wydawniczą przeistoczył w nie fasadowy, lecz rzeczywisty koncern społeczno-kulturalny jednoczący intelektualistów o różnych orientacjach politycznych. Borejsza jest symbolicznym przykładem zmian w ruchu wydawniczym okresu „bitwy o handel” Hilarego Minca i jego właśnie wybór jako ich ilustracja jest ze wszech miar trafny.

Rozdziałowi drugiemu (który omawia lata 1949–1952) patronuje Adam Bromberg (1912–1993), twórca m.in. Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej oraz dyrektor Państwowego Wydawnictwa

Naukowego. Ostatni z rozdziałów referuje życiorys zawodowy Eugenii Krassowskiej-Jodłowskiej (1910–1986), działaczki partyjno-państwowej, sprawującej ważne z punktu widzenia polityki naukowej państwa funkcje w Ministerstwie Oświaty, Szkół Wyższych i Nauki oraz w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego.

Pierwszy rozdział książki Doroty Degen w ponad połowie swej objętości poświęcony został polskiemu ruchowi wydawniczemu w zakresie piśmiennictwa naukowego, jaki rozwijał się w II Rzeczypospolitej oraz w latach okupacji hitlerowskiej. Zgadzam się z rozwiązaniem metodycznym, w którym wykład na temat rozwoju rynku książki naukowej po roku 1945 następuje po obszernym wprowadzeniu referującym okres bezpośrednio poprzedzający, pod warunkiem jednak, że odnosimy rozważania wstępne do badań dotyczących właściwej dla pracy cezury. Autorka nie widzi (moim zdaniem słusznie) chyba jednak paraleli, które zachodziłyby pomiędzy tymi dwoma fazami rozwoju polskiego ruchu wydawniczego a kierunkami jego odbudowy po wojnie, z czego czytelnik może wyciągnąć prawdopodobnie poprawny wniosek, że takich analogii nie ma; w każdym razie w stopniu pozwalającym na przekonujący opis tych podobieństw. Z mojego pobieżnego oglądu (swego czasu także zajmowałem się regionalnymi aspektami rozwoju ruchu wydawniczego w dwudziestoleciu międzywojennym) nie wynika, aby źródeł kierunków odbudowy tego sektora gospodarki po wojnie można było poszukiwać w międzywojniu, jeśli tylko nie będziemy brać pod uwagę wydawców katolickich (bowiem system wydawnictw katolickich w pewnym stopniu udało się odbudować w kształcie sprzed 1939 roku; notabene niektóre z tych instytucji wydają książki do dziś). Rodzi się zatem pytanie, dlaczego tak dużo miejsca w recenzowanej książce poświęcono ruchowi wydawniczemu w Polsce w latach 1918–1939.

Autorka nadzwyczaj trafnie zdiagnozowała sytuację, z jaką mieliśmy do czynienia w kraju po zakończeniu II wojny światowej, budując model eksplanacyjny kształtowania się systemu wydawniczego w drugiej połowie lat 40. XX wieku z tak charakterystyczną dynamiką zmian, jakie przynosił w tamtym okresie każdy kolejny rok. Trudno mieć także zastrzeżenia do przytaczanych w tym kontekście danych, choć w niektórych przypadkach wątpliwości budzą cytowane przez autorkę źródła¹.

¹ Jest w zwyczaju badaczy zajmujących się analizą polskiego ruchu wydawniczego okresu Polski Ludowej – czyni to również Dorota Degen – powoływanie się na ustalenia Adama Bromberga, jednak po 1989 roku ukazało się wiele opracowań odtwarzających te wielkości na podstawie analizy źródeł prymarnych. Tekst Doroty Degen broni się jednak, gdyż – jak się okazuje – cytowane za Brombergiem dane potwierdzane są przez późniejsze studia źródłowe.

Żałować jednak należy, że Dorota Degen nie poświęciła więcej miejsca udziałowi szkolnictwa wyższego w tworzeniu polityki wydawniczej w sferze nauki w latach 40., wydaje się bowiem, że jeszcze wówczas wpływ ten był wyraźny i trudny do zbagatelizowania. Jest to zagadnienie bardzo ciekawe, ponieważ pracownicy uczelni tworzyli spółdzielnie wydawnicze wydające nie tylko skrypty i podręczniki akademickie, lecz również monografie naukowe (vidi bardzo aktywna spółdzielnia wydawnicza stworzona przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego pf. Księgarnia Akademicka). Generalnie jednak w rozdziale tym poprawnie położono akcenty na najważniejsze elementy kształtowania się zrębów modelu polityki wydawniczej przełomu lat 40. i 50.

Utrwalaniu założeń polityki wydawniczej państwa w zakresie piśmiennictwa naukowego w tym czasie w całości poświęcony został kolejny, drugi, rozdział recenzowanej książki. Rozpoczyna go część zatytułowana *Ramy organizacyjne systemu publikowania w nauce*, w którym autorka trafnie wylicza najważniejsze kroki władz podjęte w celu wdrożenia tzw. planowej polityki wydawniczej, w istocie: pełnej kontroli naukowego ruchu wydawniczego. Dorota Degen szczegółowo omawia najważniejsze rządowe instytucje tworzące podwaliny nowego ładu w polskim ruchu wydawniczym w okresie stalinowskim: Centralną Komisję Wydawniczą, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Biuro Prasy i Informacji, Komitet Wydawnictw Naukowych i Podręczników dla Szkół Wyższych oraz Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznym i Księgarstwa. W 1950 roku powstało Państwowe Wydawnictwo Naukowe, które rozpoczęło swą działalność w pierwszej połowie kolejnego roku, oraz „Dom Książki”. Stanowiło to uwieńczenie kilkuletniej polityki likwidacji trójsektorowego modelu księgarsko-wydawniczego. Po roku 1950, nie licząc kilku fasadowych spółdzielni w rzeczywistości zarządzanych przez państwo, nie było już w Polsce księgarni innych niż państwowe (jak już wyżej zaznaczyliśmy, wyjąwszy placówki kościelne).

Przez pewien okres, przede wszystkim na przełomie lat 40. i 50., problemem była dla władz działalność wydawnicza towarzystw naukowych, instytucji o wieloletniej, często sięgającej lat porozbiorowych, tradycji. Dzięki jednak konsekwencji w corocznym ograniczaniu subwencji, limitowaniu przydziałów papieru oraz bezwzględności cenzury w tropieniu przejawów dywersji ideologicznej w wydawanych przez nie publikacjach na początku lat 50. udało się objąć skuteczną kontrolą także wydawnictwa towarzystw naukowych. Można zatem uznać, że przed I Kongresem Nauki Polskiej, który obradował w lutym 1950 roku, naukowy ruch wydawniczy znalazł się u progu nowego etapu swego istnienia – stał się częścią planowej polityki naukowej i wydawniczej państwa. Autorka świadomie,

jak należy rozumieć, pominęła również w analizie udział szkół wyższych w tym procesie w latach 50. Sądzić zatem należy, że – jej zdaniem – rola tychże placówek nie była duża w budowaniu podstaw naukowego ruchu wydawniczego w tym okresie.

Trzeci, ostatni, rozdział książki poświęcony został utrwaleniu nowego modelu polityki wydawniczej w latach 1953–1959. W tym czasie działało w Polsce już sporo wąsko wyprofilowanych państwowych wydawnictw naukowych. Specjalizacje tych placówek miały charakter dziedzinowy; autorka wymienia 19 instytucji wydawniczych, wyspecjalizowanych w publikacji piśmiennictwa naukowego bądź publikujących je wraz z innymi typami literatury, działających w Polsce we wspomnianym powyżej okresie. Były to: w zakresie piśmiennictwa społeczno-politycznego – Książka i Wiedza, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza oraz Polonia; w zakresie literatury technicznej – Państwowe Wydawnictwa Techniczne, Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze, Budownictwo i Architektura, Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego i Wydawnictwa Komunikacyjne; w zakresie piśmiennictwa rolniczego i leśnego – Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne; wreszcie w zakresie pozostałych obszarów wiedzy – wspomniane już powyżej Państwowe Wydawnictwo Naukowe, wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Wydawnictwa Geologiczne, Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, Wydawnictwo Prawnicze, Wydawnictwo *Sport i Turystyka* oraz Wiedza Powszechna. Z wymienionych oficyn największą rolę odegrało Państwowe Wydawnictwo Naukowe oraz Ossolineum. W strukturze PWN, konkretnie w Dziale Wydawnictw i Bibliotek PWN, utworzono nawet specjalny szczebel organizacyjny odpowiedzialny za wydawnictwa Polskiej Akademii Nauk, która od chwili swego powstania była jednym z największych nakładców. Polska Akademia Nauk miała także własny ośrodek rozpowszechniania wydawnictw (ORPAN). Jednocześnie powołano do życia Komisję Oceny Wycofywanych Wydawnictw, której celem było usuwanie z obiegu niepoprawnego politycznie piśmiennictwa, niezgodnego z dialektyką marksistowską oraz zalegającego magazyny.

Zideologizowanie, jakie widoczne było w polskiej nauce w okresie stalinizmu, częściowo, na kilka lat, przełamane zostało dopiero po przejęciu władzy przez Władysława Gomułkę w 1956 roku. Krytyka i samokrytyka nie ominęła wówczas również działalności wydawniczej w dziedzinie piśmiennictwa naukowego. W nurcie rozliczeń politycznych obnażono braki całego aparatu wydawniczego, łącznie z przemysłem poligraficznym

oraz systemem dystrybucji książki naukowej. Jak wiemy, sytuacja taka trwała bardzo krótko; odwilż polityczna zakończyła się już w 1958 roku.

Dorota Degen kompetentnie przedstawiła te zmiany, definiując bardzo trafnie ich węzłowe momenty. Skądinąd, gdy autorka odtwarza wydawnicze aspekty polityki naukowej tamtego okresu, prawie zawsze posługuje się metodą modelową, a nie erudycyjną. Rezygnuje z przytaczania niezliczonej liczby dokumentów źródłowych, faktów, postaci w celu drobiazgowego rysowania każdego z pojawiających się w ramach tych zagadnień wątków, na rzecz wyboru wyłącznie najważniejszych elementów opisywanych przez siebie zjawisk. W rezultacie otrzymujemy klarowny i zrozumiały model opisu, który pozwala na wyjaśnienie wszystkich kwestii, jakie pojawiają się w kontekście omawianych przez nią problemów badawczych. Warto rzecz tę podkreślić, bo dotyczy ona nie tylko obecnie referowanego rozdziału, ale i metodyki wykorzystanej w całej monografii. Po raz kolejny okazuje się, że stosowanie brzytwy Ockhama przynosi więcej korzyści niż strat.

Elementem wspomnianego wyjaśniania modelowego jest z pewnością także przytoczenie danych statystycznych na temat dorobku scentralizowanego i znacjonalizowanego aparatu wydawniczego w badanym okresie. I tu również użyto brzytwy Ockhama, czego efektem jest jaskrawy nacisk na analizę produkcji w zakresie książki naukowej z pominięciem czasopism. Autorka miała oczywiście do tego prawo, bowiem przytoczenie tych danych ma charakter wyłącznie ilustracyjny; nie sądzę, aby przez ich analizę udało się wykryć nieopisane w monografii, a kardynalne, mechanizmy, jakie rządziły ruchem wydawniczym w Polsce w latach 50. XX wieku. Niemniej swego czasu poszukiwałem ewentualnych korelacji, jakie zachodziły np. pomiędzy poziomem zatrudnienia w nauce a liczbą wydawanych tytułów czasopism naukowych w Polsce w latach 70., 80. oraz 90., a także pomiędzy poziomem produkcji czasopism naukowych a produkcją periodyków wszystkich typów oraz poziomem produkcji książek naukowych w kraju w tym samym okresie. Uzyskane wówczas wyniki były z kilku powodów interesujące, ponieważ – jak się okazało – pierwsza analiza skłaniała do wniosku, że zatrudnienie w szkolnictwie wyższym oraz placówkach naukowo-badawczych nie wpływało na poziom wydawania czasopism naukowych. Wręcz przeciwnie, było odwrotnie proporcjonalne do poziomu produkcji tytułowej czasopism. Wyraźną natomiast zależność dostrzec można było pomiędzy wysokością produkcji piśmiennictwa wszystkich typów a poziomem wydawania literatury naukowej. Nie tylko zatem realizowana przez władze polityka naukowa wpływała na naukowy ruch wydawniczy. Jednym z jego determinantów były też określone cechy całego polskiego systemu wydawniczego.

Nakreślona powyżej sytuacja dotyczyła okresu 1970–1998. Odpowiedź na pytanie, jak relacje te wyglądały w latach 50., pozwoliłaby na rozszerzenie perspektywy badawczej założonej w recenzowanej monografii, choć z pewnością perspektywę tę należałoby uznać za zbyt szeroką jak na ramy wyznaczone tytułem książki Doroty Degen.

Pracę wieńczy podsumowanie (*Modele i trendy realizacyjne w polityce wydawniczej w latach 1944–1959*), w którym przedstawiono ewolucję polskiego systemu wydawniczego, wychodząc od okresu międzywojennego, a kończąc na latach przypadających bezpośrednio po odwilży politycznej 1956 roku. Autorka dużo miejsca poświęciła w nim modelowi wydawniczemu, z jakim mieliśmy do czynienia w Kraju Rad. Szkoda, że odtworzyła go z opracowań polskich, siłą rzeczy pośrednich, a nie pokaznego dorobku bibliologicznego piśmiennictwa radzieckiego i rosyjskiego.

Pora na podsumowanie – nurt polskiego piśmiennictwa bibliologicznego wzbogacił się o niezwykle ważne dzieło. Warto ocenę tę powtórzyć. Zdecydowały o tym zarówno wybór obszaru badań, jak i zastosowana przez autorkę metoda analizy. O ile bowiem badania różnorodnych aspektów rozwoju polskiego ruchu wydawniczego w okresie stalinowskim rozwijały się stosunkowo dynamicznie, o tyle wątek dotyczący zagadnień wydawniczych polityki naukowej rozwijał się raczej marginalnie. Książkę Doroty Degen uznać należy za dzieło wyjątkowe, ponieważ łączy podejście naukowca z bibliologicznym. Jak już zaznaczyliśmy, zarówno w zakresie obszaru badań, jak i metody badawczej. Autorka nie wspomina o potencjalnym adresacie swej książki. Z całą pewnością sięgną po nią nie tylko specjaliści naukowo zajmujący się polskim ruchem wydawniczym okresu stalinizmu oraz tzw. realnego socjalizmu, lecz stanie się ona także popularnym podręcznikiem akademickim na społecznych i humanistycznych kierunkach studiów. Dobrze byłoby, gdyby publikacja Doroty Degen zainspirowała innych badaczy do kolejnych studiów nad interesującym, w sensie naukowym, okresem w dziejach książki polskiej, jakim był stalinizm.

